

Tadeusz Kopyś

## **Początki wywiadu zachodniemieckiego oraz jego aktywność w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.**

Niedługo po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. powstała w ramach Centralnej Agencji Wywiadowczej struktura wywiadowcza kierowana przez Niemca Reinharda Gehlena. W czasie wojny był on szefem wydziału Obce Armie Wschód (Fremde Heere Ost)<sup>1</sup> Sztabu Generalnego Wehrmachtu. Zebrane wówczas 52 skrzynie tajnych dokumentów dotyczących strategicznych zagadnień politycznych i wojskowych Europy Wschodniej wywiózł do Niemiec i dziesięć dni przed bezwarunkową kapitulacją III Rzeszy ukrył w bawarskiej miejscowości Valepp.

20 maja 1945 r. Gehlen oddał się w ręce okupacyjnych władz amerykańskich w Niemczech. Złożoną przezeń propozycją współpracy zainteresował się po pewnym czasie szef wywiadu w amerykańskiej strefie okupacyjnej gen. Edwin Sibert. Amerykanin uznał propozycję niemieckiego oficera za interesującą i zgodził się na utworzenie tzw. sekcji badań historycznych przy sztabie VII armii amerykańskiej w Wiesbaden. Amerykanie prowadzili rozmowy także z pułk. Hermannem Baunem, szefem wywiadu przeciwko ZSRS w Abwehrze. To skłoniło Gehlena do ujawnienia zawartości wspomnianych skrzyń, a Amerykanów przekonało do wybrania go na osobę odpowiedzialną za przyszłe kontakty wywiadowcze pomiędzy Niemcami a USA.

W drugiej połowie sierpnia 1945 r. Gehlen ze swoimi najbliższymi współpracownikami poleciał do Ameryki na spotkanie z kierownictwem wywiadu amerykańskiego – doradcą prezydenta adm. Williamem Leathy oraz szefem Wywiadu Sił Lądowych gen. George'em Strongiem<sup>2</sup>. Podczas pobytu w forcie Hunt pod Waszyngtonem sformowano przyszłe zręby organizacyjne wywiadu niemieckiego. Gehlen został

---

<sup>1</sup> Struktura ta powstała w czasie II wojny światowej. Z istniejącego w sztabie głównym niemieckich sił lądowych oddziału Obce Armie wyodrębniona została grupa działająca pod krypt. Obce Armie Wschód, składająca się z 23 oficerów, 11 podoficerów, 49 szeregowych i kilku pracowników cywilnych.

<sup>2</sup> AIPN, 11243/77/1, k. 15–25.

przyporządkowany do Jednostki Służb Strategicznych (Strategic Service Unit – SSU) – poprzedniczki CIA.

Gehlen zdawał sobie sprawę ze swoich atutów. Wraz ze zmianą układu sił na świecie na dwubiegunowy znikome rozeznanie Amerykanów w sprawach ZSRS powodowało, że wiedza niemieckiego oficera i jego ludzi wydawała się bezcenna. Nawiązana wtedy współpraca odbywała się w zasadzie według wytycznych Gehlena. Organizacja, na której powstanie zgodzili się Amerykanie, była w dużej mierze autonomiczna – kontakty między nią a wywiadem USA odbywały się za pośrednictwem oficerów łącznikowych. Na początku ustalono, że funkcję tę będzie pełnił kpt. Erik Waldmann. O losach powstałej organizacji miał zdecydować w przyszłości rząd niemiecki.

Po wojnie Gehlen stanął na czele organizacji, która od lat 1946–1947 była zapatrywana przez armię USA, a zaraz po powstaniu działała pod nazwą *Südetendeutsche Industrie- Verwertung GmbH*. Początkowo siedzibą firmy-organizacji była miejscowość Oberursel. Od 1947 r. jej bazą stała się podmonachijska miejscowość Pullach<sup>3</sup>. W 1949 r. organizacja została całkowicie podporządkowana CIA. W kolejnych latach wraz ze zmianami politycznymi na świecie i w Europie doszło przemianowania organizacji ze wspomnianej *Südetendeutsche Industrie- Verwertung GmbH* na *Generaldirektion*. Powstało też kilka filii, które nazwano przedstawicielstwami generalnymi (*Generalwertretung*). Przedstawicielstwom nadano kamuflujące rzeczywistą działalność miana, np. przedstawicielstwo w Karlsruhe skrywało się pod firmą *Ernst Meissner und Co. Ceramika*, zaś przedstawicielstwo w Darmstadt występowało jako *Schencker GmbH*.

W latach pięćdziesiątych powstała sieć ząbwiących się struktur zajmujących się różnymi dziedzinami gospodarki i obronności m.in. w Stuttgarcie, Monachium, Bremie i Karlsruhe. Ich zadaniem było zdobywanie informacji, werbowanie agentów i szkolenie tajnych współpracowników głównie z obszaru wpływów sowieckich w Europie. Mniejsze filie organizacji Gehlena<sup>4</sup> były rozmieszczone wokół granic Berlina

---

<sup>3</sup> Zanim organizacja Gehlena otrzymała siedzibę w Pullach przy Heilmannsstrasse (dawna rezydencja Rudolfa Hessa), jej siedziba mieściła się w Taunus koło Frankfurtu n. Menem, a od końca 1945 r. w obozie wojskowym w Spessart n. Menem (F. Bielak, *Wywiad Republiki Federalnej Niemiec 1945–1980*, Warszawa 1980, s. 59).

<sup>4</sup> Reinhard Gehlen (vel Gehbauer Gotthardt) do końca II wojny światowej był szefem oddziału *Obce Armie Wschód* (*Fremde Heere Ost – FHO*) w Naczelnym Dowództwie Wehrmachtu. Prawdopodobnie pochodził ze Śląska. Pracując w wywiadzie, miał bardzo dobre rozeznanie na temat sytuacji w Europie Wschodniej i Środkowej. Po wojnie oddał się do dyspozycji amerykańskich sił okupacyjnych, jednak początkowo trafił do obozu jenieckiego. Przywiózł wówczas rzekomo listy agentów wywiadu III Rzeszy pozostawionych na terenach ZSRS. Po zakończeniu działań wojennych Amerykanie zezwolili na utworzenie specjalnej komórki przy wywiadzie amerykańskim. Do sierpnia 1945 r. Gehlen przygotował studwudziesięciostronicowy raport na temat armii sowieckiej, sieci i węzłów kolejowych. W tym czasie Rosjanie (gen. Trusow, członek alianckiej komisji ds. wywiadu III Rzeszy) nalegali na wydanie im Gehlena i posiadanej przez niego dokumentacji. W sierpniu 1945 r. Gehlen z czterema byłymi oficerami FHO wyjechali do Waszyngtonu. W czerwcu administracja Trumana porozumiała się z ludźmi Gehlena w kwestii opracowywania sprawozdań na temat Europy Środkowej.

Zachodniego, aby usprawnić pozyskiwanie agentów. Ich wykrycie utrudniało to, że były zarejestrowane jako biura tłumaczeń, przedstawicielstwa ubezpieczeniowe i wydawnictwa książkowe.

Najważniejsza w strukturze była filia berlińska, nosząca nazwę Westberliner Filiale für Fernaufklärung der Hauptvertretung. To ona zajmowała się werbunkiem przybyszów z Polski<sup>5</sup>. W tym celu penetrowano pensjonaty i miejsca, gdzie przebywali uchodźcy. Selekcjonowano spośród nich tych, którzy byli najbardziej przydatni, a także organizowano szlaki przerzutowe. Skład osobowy filii berlińskiej wiele wyjaśniał, bowiem pracowały w niej także osoby pochodzące z Polski, m.in. Gustaw Kucz, ur. w 1901 r. w Żorach (w Polsce więziony jako były członek NSDAP, potem zwolniony, otrzymał zgodę na wyjazd do Niemiec). Kolejnym ogniwem siatki był Franciszek Neugebauer (*vel* Franz Netwig, ur. w 1923 r. w Gliwicach), który przed wojną pracował w kopalni w Czerwonce, był członkiem Hitlerjugend, a od 1942 r. służył w Wehrmachcie<sup>6</sup>. Do kierownictwa grupy Gehlena należał także Hans Czechovitz (*vel* Hans Anschutz, ur. w 1920 r. w Katowicach). W okresie wojny był członkiem Hitlerjugend, a następnie służył w Wehrmachcie. Po wojnie wrócił do Gliwic, lecz w 1951 r. zbiegł do Berlina Zachodniego. Został przeszkolony przez CIA w Paryżu, a następnie oddelegowany na granicę polsko-wschodnioniemiecką, gdzie zajmował się werbunkiem pływającego na barkach personelu. Potem zrezygnował z pracy dla CIA i zaangażował się w rewizjonistyczne działania Kampfgruppe gegen Unmenschlichkeit (KGU)<sup>7</sup>, mającej na celu przywrócenie granic z 1938 r.<sup>8</sup>

Charakterystyczne jest to, że do grupy tej wciągano ludzi, którzy początkowo parali się drobnym przemysłem, by potem zaangażować się w działalność polityczną.

---

Gehlen wynegocjował niezależność swojej organizacji i w ten sposób w latach 1947–1948 powstały struktury sieci agenturalnej. Od 1947 r. siedzibą organizacji stała się miejscowość Pullach w Bawarii (R. Kilarski, *Organizacja wywiadowcza R. Gehlena*, Warszawa 1978, s. 131; H. Zolling, H. Höhne, *Pullach od środka. Historia Federalnej Służby Wywiadowczej*, Warszawa 1971, s. 99–95).

<sup>5</sup> AIPN, 01521/2172, *Działalność berlińskiego ośrodka wywiadu organizacji Gehlena przeciwko Polsce*, oprac. por. J. Tadra, Warszawa 1989, s. 15–20. Na temat tajnych służb warto polecić w języku niemieckim książkę Joachima Joestena *Im Dienste Misstrauens* (München 1964, ss. 167) oraz angielskojęzyczną Edwarda Henry'ego Cookridge'a *Gehlen. Spy of the Century* (London 1972, ss. 186).

<sup>6</sup> Wzięty do niewoli na froncie zachodnim, powrócił do Polski jako repatriant. Po wyrwaniu się spod kurateli zgorzeleckiego PUBP zbiegł do Niemiec i trafił do organizacji Gehlena, gdzie doszedł do funkcji kuriera do Augsburga. W wrześniu 1954 r. wywiad sowiecki przy pomocy braci Starr w wyniku kombinacji operacyjnej aresztował go i uprowadził do Berlina Wschodniego. W NRD porwanie to „przerobiono” propagandowo w ucieczkę agenta z Zachodu do strefy sowieckiej. W październiku 1954 r. przekazano go władzom polskim, ale i tu nie został aresztowany, lecz polski kontrwywiad zwerbował go jako agenta o pseudonimie „Bronek”. Występował w procesach sądowych, m.in. agentów Dubielaka i Troskiewicza. W 1958 r. Neugeboren został przekazany do NRD, skąd przerzucono go na Zachód jako agenta polskiego. Kiedy tam się znalazł, ujawnił układ, jaki łączył go kierownictwem polskiego wywiadu i opisał porwanie go przez Rosjan przy pomocy braci Starr (AIPN, 01521/2172, *Działalność berlińskiego ośrodka wywiadu...*, s. 28–30).

<sup>7</sup> Organizacja ta powstała po wojnie w brytyjskiej strefie okupacyjnej w rejonie miejscowości Steglitz.

<sup>8</sup> W drugiej połowie 1955 r. wywiad polski zlikwidował grupę KGU w Szczecinie.

Z czasem przemysł i handel zegarkami stawał się po części źródłem ich utrzymania, ale i pretekstem do rozwinięcia siatki szpiegowskiej. Do 1953 r. agentów zachodnioniemieckiego wywiadu przerzucanych do Polski zaopatrywano w zegarki i inne przedmioty przeznaczone do handlu<sup>9</sup>. Zatrzymani w strefie przygranicznej, mieli twierdzić, że trudnią się przemysłem. Po 1953 r. schwytani przez polskie organa bezpieczeństwa i wywiadu agenci podczas składania wyjaśnień łączyli swoją obecność w PRL z wywiadem amerykańskim lub rządu londyńskiego. Stanowczo jednak zaprzeczali związkom z wywiadem RFN<sup>10</sup>.

Organizacja Gehlena zajmowała się przerzutem osób także pod okupację sowiecką<sup>11</sup>. Jej celem było zbieranie informacji natury wojskowej, a także zdobywanie nowych dokumentów, jakie wydawały władze PRL i NRD (za wzór nowego polskiego dowodu osobistego z 1953 r. wyznaczono nagrodę 500 marek zachodnioniemieckich). Pozyskiwano też informacje ekonomiczne i polityczne oraz przygotowywano pola zrzutowe dla spadochroniarzy na wypadek wybuchu kolejnej wojny. Ponadto siatka Gehlena posiadała swoich ludzi w portach morskich, gdzie werbowano lub rozpytywano polskich marynarzy. Organizacja opierała się na byłych członkach NSDAP, SS, SA oraz Hitlerjugend.

Po przybyciu do Polski agenci kontaktowali się najczęściej z agenturą, która pracowała do niedawna dla Abwehry lub w jakikolwiek sposób powiązana była z politycznymi strukturami III Rzeszy. Podczas werbunku na terytorium Polski agenci organizacji Gehlena starali się przekonywać, że pracują dla wywiadu rządu emigracyjnego (niektórzy z werbujących byli zaopatrzeni w fikcyjne oświadczenia przywódców polskiej emigracji wojskowej na Zachodzie).

Siatka była doskonale zorganizowana. Posiadała nawet namiastki punktów przejściowych w NRD, obsługiwane przez byłych członków faszystowskich struktur władzy na terenach przedwojennych Niemiec. Jako przykład może służyć Heinz Landvoigt (*vel* Heinz Sternberg, ur. w 1923 r. na Opolszczyźnie). Został on zwerbowany na podstawie uczuć patriotycznych jako przeciwnik granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Dzięki niemu do siatki udało się wciągnąć właściciela tartaku nad Odrą – Edgara Sommerfelda, u którego zorganizowano punkt przerzutowy na granicy Polski i NRD.

---

<sup>9</sup> Po rozbiciu pierwszych grup szpiegowskich wywiadu zachodnioniemieckiego wywiad PRL poznał kilka sposobów komunikowania się pomiędzy agentem w Polsce a centralą w Berlinie Zachodnim. Kiedy agent pragnął powiadomić centralę, że jego praca przebiega bez zakłóceń, naklejał jeden ze znaczków na karcie pocztowej obrócony do góry nogami. Inny sposób polegał na wpisywaniu miesiąca w dacie cyframi arabskimi. W przypadku gdyby schwytany agent był przymuszony do napisania listu do swoich chlebodawców, miesiąc w dacie miał zapisać cyframi rzymskimi. Meldunki wywiadowcze przysyłano w gazetach wydawanych w Polsce, np. „Nowe Drogi”, „Nowe Czasy”, a nawet w wydawnictwach muzycznych.

<sup>10</sup> AIPN Kr, 0179/708, t. 1, *Informacja o wywiadzie zachodnioniemieckim* (Wydawnictwo MBP), Warszawa 1954, s. 22.

<sup>11</sup> Do 1949 r. główny zakres działalności organizacji Gehlena stanowił tzw. płytki wywiad obejmujący sowiecką strefę okupacyjną w Niemczech.

W Polsce zwerbowano kilka osób, które stworzyły własne siatki powiązane z organizacją Gehlena. Byli to:

- Joachim Schaak (*vel* Rosoha Werner, ur. w 1930 r., zamieszkały w Dębowym Lesie, woj. olsztyńskie). W 1950 r. Schaak należał do organizacji „Mazurskie Siły Wyzwoleńcze”. Po rozbiciu grupy w 1951 r. przez UB został aresztowany jego brat, on zaś ukrywał się, a rok później udało mu się przedostać nielegalnie do Berlina Zachodniego, gdzie rozpoczął współpracę z wywiadem USA. Schaak pracował dla KGU i odbył przeszkolenie dywersyjne. W Polsce przed wykryciem jego organizacji był aktywnym członkiem ZMP i zabiegał o zatrudnienie w PUBP w Olsztynie.
- Jerzy Krauze (s. Hugona, ur. w 1925 r. w Białymstoku), zwerbowany do organizacji Gehlena. W okresie wojny służył w Wehrmachcie, w 1946 r. został zatrzymany przez polskie władze pod zarzutem działalności szpiegowskiej, a w 1950 r. wysiedlony z Polski.
- Konrad Wrück (*vel* Henryk Suchanowicz, ur. w 1927 r. w Tczewie). Po 1939 r. podpisał volkslistę, był członkiem Hitlerjugend. Służył w armii niemieckiej i dostał się do niewoli, ale podał się za Polaka i został zwolniony. W lutym 1953 r. z innym autochtonem z okolic Szczecina przedostał się do NRD, a potem do Berlina Zachodniego. Wербowany przez kilka wywiadów, ostatecznie zobowiązał się do współpracy z wywiadem niemieckim. Po przeszkoleniu i wyposażeniu w fałszywe dokumenty przybył do Polski, gdzie zatrzymał się u rodziny w Grudziądzu. Do aresztowania we wrześniu 1953 r. stworzył własną siatkę agenturalną.
- Adolf Machura (*vel* Albert Mohr, *vel* Artur Machnik, ur. w 1933 r. w Straduni na Opolszczyźnie), w okresie wojny członek Hitlerjugend, po wojnie pracował w żegludze na Odrze. W 1952 r. w rejonie Słubic zbiegł do NRD, a potem do Berlina Zachodniego. Był szkolony w Düssen koło Monachium. Tam skontaktowali się z nim agenci organizacji Gehlena. Został wybrany do rozpoznania polskiego wybrzeża morskiego na odcinku Ustka – Łeba.
- Gerard Gelhard (*vel* Erwin Dąbrowski, ur. w 1927 r. w Tczewie). W okresie wojny należał do Hitlerjugend i podpisał volkslistę. Służył w Kriegsmarine i dostał się do brytyjskiej niewoli. Od 1945 r. w armii Andersa. W 1946 r. powrócił do Polski. Do 1953 r. karany kilkakrotnie za kradzież, był pod stałą kontrolą MO. Po kolejnej kradzieży w obawie przez MO wraz z Konradem Wruckiem w lutym 1953 r. zbiegł z Polski. Po przeszkoleniu miał udać się do Szczecina i zebrać informacje na temat stacjonujących tam wojsk, zdobyć wzory polskich dokumentów wojskowych i cywilnych. W maju 1953 r. został aresztowany podczas przekraczania granicy na Odrze<sup>12</sup>.

Kiedy władze rozpracowały strukturę Mazurskich Sił Wyzwoleńczych, aresztowano brata Joachima Schaaka. On sam zaczął się ukrywać, pisząc listy do organów

---

<sup>12</sup> AIPN, 01521/2172, *Działalność berlińskiego ośrodka wywiadu...*, s. 90–95.

bezpieczeństwa i szantażując aktami sabotażu. Na początku stycznia 1952 r. Schaak nielegalnie przedostał się do Berlina Zachodniego, gdzie nawiązał współpracę z organizacją Gehlena. Po odbyciu przeszkolenia w Niemczech od lata 1952 do stycznia 1953 r. przekraczał nielegalnie granicę Polski pięciokrotnie. Podczas ostatniej próby sforsowania granicy na Odrze w styczniu 1953 r. postrzelił żołnierza WOP<sup>13</sup>.

Przerzucanie agentów za Odrę na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych miało prawdopodobnie na celu przygotowanie zaplecza na wypadek wybuchu kolejnej wojny. Wywiad polski łączył to z akcją pod kryptonimem „Juno”, która miała polegać na tworzeniu „gniazd radiowych” za żelazną kurtyną. Ludzie przerzucani do NRD i na Ziemię Odzyskane przechodzili szkolenia radiowe, techniki szyfrowania i zbierania danych. W okresie tym w Polsce zorganizowanych było kilka siatek agenturalnych<sup>14</sup>. Jedną z nich stworzył Zdzisław Bartmański (ur. w 1909 r.), przedwojenny oficer, więzień obozu w Sachsenhausen, a po zakończeniu wojny do 1951 r. funkcjonariusz kompanii wartowniczych.

Bartmański zorganizował siatkę szpiegowską, która obejmowała okolice Krakowa oraz Górny i Dolny Śląsk. Siatka została rozpracowana dzięki doniesieniom TW „G-15”, który był uplasowany w ośrodku wywiadowczym w Hamburgu. Po 1951 r. Bartmański nielegalnie przebywał w Polsce, a aresztowano go w 1953 r. przy próbie nielegalnego przekroczenia granicy<sup>15</sup>. Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach skazał go w październiku 1953 r. na karę śmierci (karę potem złagodzano do 12 lat więzienia, a po przemianach w październiku 1956 r. został zwolniony). Do siatki należeli m.in. jego żona Zuzanna Bartmańska, Henryk Gaworek z Żar i Józef Gałuszka z Nowej Rudy. Aresztowano w związku ze śledztwem także dysponenta PKP Alojzego Skorupę z Dąbrówki Małej i członka SD Tadeusza Sikorskiego z Miechowa.

Kolejna siatka istniejąca w latach 1950–1952 była tworem Waltera Brachaczka<sup>16</sup>. W jej skład wchodziło pięciu agentów i piętnaście osób, które pomagały mu się ukrywać.

---

<sup>13</sup> Joachim Schaak został skazany wyrokiem WSR w Olsztynie na karę śmierci. W jego siatce były zaangażowane 54 osoby umiejscowione w różnych częściach Polski. Np. w Gliwicach właścicielka zakładu fotograficznego wywoływała materiały fotograficzne. Jan Motyl zamieszkały w okolicach Żagania dostarczał danych o stacjonujących w okolicy wojskach radzieckich. Podobnie Helmut Sadowski (ur. w 1930 r. w Kętrzynie), któremu podlegał rejon rodzinnej miejscowości. Waław Schmidt (ur. w 1904 r.), robotnik z Elbląga, dostarczał informacji na tematy wojskowe oraz rozbudowy przemysłu stoczniowego.

<sup>14</sup> Według danych pochodzących z materiałów polskiego wywiadu w latach 1946–1955 organizacja Gehlena stworzyła w Polsce 9 siatek szpiegowskich, 28 indywidualnie działających agentów aresztowano. Ogółem z tą organizacją powiązanych było 260 agentów (wśród nich było 11 rezydentów przerzucanych do Polski i 84 osoby zwerbowane już w kraju). Spośród zatrzymanych 165 osób było osądzonych, w tym 16 skazano na karę śmierci (10 wyroków śmierci wykonano) i 144 osoby na wyroki więzienia od roku do 14 lat (AIPN, 01243/77/1, Materiały dotyczące organizacji wywiadowczej Gehlena. Informacje ogólne. Spisy agentów, t. 1, k. 72–75).

<sup>15</sup> AIPN, 01243/77/2, Materiały dotyczące organizacji wywiadowczej Gehlena. Siatki szpiegowskie, t. 2, k. 15–20.

<sup>16</sup> Brachaczek urodził się w 1928 r. W okresie wojny był członkiem Hitlerjugend. W 1945 r. wycofał się przed wkraczającą Armią Czerwoną do zachodnich stref okupacyjnych Niemiec. W 1949 r. został zwerbowany do organizacji Gehlena.

Działała na terenie woj. katowickiego. W 1952 r. WSR w Katowicach skazał Brachaczka na karę śmierci. Wyrok wykonano. Pozostali członkowie tej grupy także otrzymali najwyższy wymiar kary: szyfrujący meldunki Józef Poloczek (ur. w 1929 r.), żołnierz Wojska Polskiego Ernest Konieczny (ur. w 1930 r.), Jerzy Macha (ur. w 1931 r.), który organizował kanały przerzutowe przez granicę. Niektóre osoby skazane na karę więzienia były spokrewnione z Brachaczkiem. Siatka ta została rozpracowana dzięki pomocy TW „Porcka”, który działał w ośrodku wywiadowczym Gehlena.

W latach 1952–1954 na Ziemiach Odzyskanych działała siatka powiązana z organizacją Gehlena, na której czele stał Jan Hołowaty *vel* Adamek<sup>17</sup>. Hołowaty zajmował się zbieraniem informacji z dziedziny wojskowości. Wszyscy członkowie tej grupy zamieszkiwali na wsi i byli pochodzenia niemieckiego (np. Helmut Kiper, Werner Mielich). Zapadły wobec nich stosunkowo łagodne wyroki – jak na stalinowski aparat represji.

We wrześniu 1952 r. władze polskie wszczęły dochodzenie przeciwko Józefowi Honeiserowi, którego siatka szpiegowska była powiązana z organizacją Gehlena. Informacja o tym, że zamierza on utworzyć na terenie Polski sieć wywiadowczą, nadeszła do Warszawy od wywiadu sowieckiego, gdyż w tym czasie Honeiser był agentem KGB pod pseudonimem „Sierioża”. Członkowie grupy pochodzili z okolic Wrocławia (Herbert Kremser, Paul Grundke i Heinrich W. Hoffman pochodzili z Kobierzyc)<sup>18</sup>. Hoffman przekazywał informacje na temat jednostki Armii Czerwonej, w której pracował. Interesujące w tej sprawie jest to, że polskie organa bezpieczeństwa przechwyciły część dokumentacji szpiegowskiej i wprowadziły do siatki agentów MBP. TW „Biały” był aktorem z Krakowa (ur. w 1916 r.). TW „Góral”, pracownik PKP z Przemysła, miał wysyłać korespondencję z terytorium ZSRS. Ponadto na terenie Krakowa skrzynkę agentury obsługiwał tajny współpracownik MBP „Maryna” (ur. 4 marca 1921 r.), z zawodu architekt. Do 1965 r. dzięki nawiązanemu kontaktowi Honeisera z TW „Mają” (ekonomistka z Wrocławia) organa wywiadu polskiego miały prowadzić rzekomo grę wywiadowczą najpierw z organizacją Gehlena, a potem z BND<sup>19</sup>.

Warto nadmienić, iż Honeiser o swoich zleceniach od organizacji Gehlena informował szczegółowo KGB. W 1956 r. Honeiser otrzymał obywatelstwo zachodniemieckie i pracował jako etatowy pracownik BND w Hamburgu. Pod koniec lat pięćdziesiątych Honeiser – przebywając już w Niemczech – podjął współpracę z TW „Mają”. Otrzymała ona odbiornik radiowy do kontaktowania się, co potem przyczyniło się do szybkiego zdemaskowania innego agenta BND – Kuhnerta.

Do najbardziej skomplikowanych spraw należało rozpracowanie siatki Wincentego Orlińskiego. Zajmowało się nią na początku dziewięć terenowych WUBP w Polsce.

<sup>17</sup> Hołowaty urodził się w 1931 r. W 1952 r. koleżanka z lat szkolnych Gizela Halbroth zwerbowała go do współpracy.

<sup>18</sup> AIPN, 01243/77/2, Materiały dotyczące organizacji wywiadowczej Gehlena..., t. 2, k. 23–28.

<sup>19</sup> *Ibidem*, k. 89.

Aresztowanie w maju 1953 r. członka organizacji Gehlena – Szymczaka i doniesienia agenta o pseudonimie „333” działającego na terenie Niemiec w ośrodku wywiadowczym spowodowały wykrycie grupy Orlińskiego. W sierpniu 1951 r. do UB w Gdańsku zgłosiła się Dora Prangiel, która otrzymała kilka przesyłek z Łodzi z materiałami wywiadowczymi. Po zapoznaniu się z nimi okazało się, że przysyłał je do niej obywatel grecki Nicolaos Fotou, który był członkiem grupy Gehlena.

Siatka Orlińskiego działała na terenie województw zachodnich oraz łódzkiego, warszawskiego i poznańskiego. W trakcie śledztwa wykryto, że materiały z Łodzi na adres Prangiel wysyłał Jerzy Jazdowski, którego zwerbował do siatki Marian Szymczak. Szef grupy Orliński, który do 1939 r. nazywał się Schwengler, był asesorem w sądzie w Warszawie. W okresie okupacji zmienił nazwisko na Orliński i wstąpił do AK. Po Powstaniu Warszawskim Orliński trafił do obozu w rejonie Hamburga. Po wojnie pozostał w Niemczech.

Także na początku lat pięćdziesiątych powstała siatka szpiegowska, na której czele stali Henryk Koj i Alfred Pietruszka. Obydwaj zbiegli za granicę i według przypuszczeń polskich służb bezpieczeństwa mógł się nimi zainteresować obcy wywiad. Zbiegowie pochodzili z Opolszczyzny, pracowali w jednym z zakładów w Bielsku-Białej, gdzie dokonali nadużyć finansowych. W Berlinie Zachodnim trafili do obozu dla uchodźców. W marcu 1953 r. zostali zwerbowani przez wywiad zachodnioniemiecki. W lipcu 1953 r. po uprzednim przeszkoleniu przedostali się przez Odrę w rejonie Szczecina. Podczas pobytu w Polsce zwerbowali do swojej siatki siedemnaście osób i przesłali do swoich mocodawców 5 meldunków. Siatka Koj i Pietruszki działała dwa miesiące – do września 1953 r. Obydwaj przywódcy zostali skazani przez WSR na karę śmierci, wyroki wykonano<sup>20</sup>.

Kolejny aspekt gry wywiadowczej po obu stronach żelaznej kurtyny stanowiły kontakty obywateli polskich z ziomkostwami w RFN. Wywiad polski wykrył w drugiej połowie lat sześćdziesiątych obywatela polskiego, pracownika WRN w Katowicach, który wysyłał na adres w RFN blankiety pism, na których sporządzano oficjalne dokumenty.

\*\*\*

Organizacja Gehlena była do 1956 r. finansowana przez administrację USA. Po dyskusjach w Bundestagu w kwietniu 1956 r. została uznana za oficjalny organ wywiadowczy RFN. Zmieniły się również sposoby przekazywania funduszy na jej potrzeby. Od stycznia 1956 r. przez kilka miesięcy struktury Gehlena były „na utrzymaniu” Związku Przemysłowców Niemieckich. W zamian za to wywiad miał przekazać kołom przemysłowym dokumentację dotyczącą gospodarki i przemysłu krajów bloku wschodniego (głównie ZSRS i Czechosłowacji).

---

<sup>20</sup> *Ibidem*, k. 92–100.



W 1965 r. według biuletynu Zachodniej Agencji Prasowej z czerwca 1965 r. budżet wywiadu zachodnioniemieckiego ustalono na 68 mln ówczesnych marek (17 mln dolarów)<sup>21</sup>. Nadano jej nową nazwę – BND, ale nadal Gehlen pozostał jej szefem. Organizację podporządkowano urzędowi kanclerza. Nadzór nad tworzącym się wywiadem miał sprawować z ramienia kanclerza sekretarz stanu Hans Globke.

2 kwietnia 1972 r. w dzienniku „Die Welt” ukazał się artykuł podkreślający znaczenie Reinharda Gehlena dla rozwoju wywiadu zachodnioniemieckiego. Rząd socjaldemokratyczny mniej doceniał jego działalność, ale nadal był postacią numer jeden w strukturach BND. We wspomnianym artykule pisano: „Za to zdjęcie kremłowskie KGB zapłaciłoby tysiące dolarów: generał wywiadu Reinhard Gehlen z okresu, kiedy dla konspiracji nosił miękki kapelusz, słoneczne okulary, wąsy i każdego ranka przed podróżą do biura zmieniał numery rejestracyjne wozu. Zna więcej tajemnic światowej polityki niż niejeden Niemiec. Jest jedynym generałem niemieckim, który po 1945 r. uczestniczy w tworzeniu historii. Hitler chciał go zamknąć w domu wariatów, Stalin wyznaczył miliony za jego głowę, Eisenhower uznał go za największą zdobycz wojenną Ameryki. Adenauer ufał mu ślepo. Za czasów Brandta chciano zniszczyć jego mit”<sup>22</sup>.

\*\*\*

W polskich służbach wywiad zachodnioniemiecki uzyskiwał wysokie oceny za skrupulatność i dokładność. Pracę BND krytycznie oceniały natomiast organy SPD<sup>23</sup>, np. „Vorwärts”, gdzie w artykule *W Hamburgu już czekają szpicle* przytoczono przesłuchiwanie tzw. *Spätaussiedler*. Mimo to respekt budził fakt, że przesłuchując uchodźców, nie pomijano nawet takich spraw jak dystrybucja i ceny ziemniaków w Polsce.

Wywiad RFN szczycił się utworzeniem w drugiej połowie lat siedemdziesiątych częściowo skomputeryzowanego systemu informatycznego, jednego z najbardziej efektywnych na Zachodzie. To dzięki temu systemowi szef BFV Richard Meier mógł pochwalić się wykryciem kilkudziesięciu szpiegów obcych państw działających na terytorium RFN.

W Bundestagu powołana została specjalna komisja, która miała czuwać nad pracami wywiadu. Na jej czele stał poseł SPD dr Schitler. Zdaniem polskich służb kontrwywiadowczych różnice w organizacji Abwehry i BND polegały na tym, iż wywiad niemiecki po 1949 r. był bardziej zdecentralizowany. Siedziba BND mieściła się w Pullach.

<sup>21</sup> AIPN, 1585/3939, Budżety głównych wywiadów zachodnioeuropejskich, k. 5–6.

<sup>22</sup> AIPN, 1585/3858, *Nacjonalizm w pracy tajnych służ i policji RFN*, „Biuletyn Informacyjny MSW” 1977, s. 22–26.

<sup>23</sup> W 1977 r. emerytowany szef BFV dr Günther Nollau w książce *Das Amt* (urząd) otwarcie krytykował kanclerza Brandta, stwierdzając, że jego urząd mógł spowodować dekonspirację wielu agentów wywiadu RFN.

BND składała się z kilku wydziałów. Wydział organizacyjny odpowiadał za kontakty z innymi organami wywiadu niemieckiego (np. Urzędem Ochrony Konstytucji)<sup>24</sup>.

Powołanie Urzędu Ochrony Konstytucji wymagało zgody trzech administracji okupacyjnych (zachodnich). W kwietniu 1949 r. trzech gubernatorów państw zachodnich w liście skierowanym do Rady Parlamentarnej Zachodnich Niemiec, nie chcąc dopuścić od odtworzenia policji politycznej w Niemczech Zachodnich, zezwolili na powołanie placówki do zbierania i przetwarzania informacji, a Wysoka Rada Aliancka zgodziła się na podporządkowanie tego organu urzędowi kanclerskiemu<sup>25</sup>.

Kolejne wydziały zajmowały się krajami socjalistycznymi – NRD, Czechosłowacją i ZSRS. Organami terenowymi BND były tzw. przedstawicielstwa generalne:

- Przedstawicielstwo Generalne BND w Bremie – specjalizowało się w wywiadzie morskim i docieraniu do krajów socjalistycznych przez Morze Bałtyckie (podlegały mu filie w Hamburgu i Kolonii),
- Przedstawicielstwo Generalne BND w Karlsruhe (szefem tej filii był niejaki Leidl) – występowało pod szyldem firmy Zimmerle,
- Przedstawicielstwo Generalne BND w Monachium – specjalizowało się w wywiadzie przeciw Polsce (południe kraju), ZSRS i NRD, powołano je w 1950 r.
- Przedstawicielstwo Generalne BND we Frankfurcie – prowadziło działalność wymierzoną w kraje socjalistyczne, przede wszystkim przeciwko Czechosłowacji<sup>26</sup>.

Główną kwaterze Urzędu Ochrony Konstytucji, zwanej Generalną Dyrekcją, podlegała tzw. Tajna Służba Wywiadowcza, mająca siedzibę w Stuttgarcie. TSW występował oficjalnie pod nazwą Schwaebische Industrie Vertretung.

Pracę wywiadowczą przeciwko Polsce prowadziło też kilka innych instytucji. Zaliczał się do nich zarejestrowany w 1956 r. w Hamburgu Urząd ds. Żegluga Morskiej (Amt für See und Schifffahrtswesen). Instytucja ta zajmowała się wywiadem gospodarczym w krajach nad Morzem Bałtyckim. Nacisk w jej działalności położony był na

---

<sup>24</sup> Konstytucja RFN z maja 1949 r. nie przewidywała powołania odrębnego organu zajmującego się ochroną państwa, wprowadziła natomiast zasadę ochrony konstytucji (art. 73 pkt 10). Art. 83 pkt 1 postanawiał, że rząd federalny w porozumieniu z landami mógł powołać specjalny urząd, którego celem miała być ochrona konstytucji (F. Bielak, *Wywiad...*, s. 107–108).

<sup>25</sup> H. Schefer, *Verfassungsschutz im demokratischen Rechtsstaat*, Bonn 1966, s. 44–45.

<sup>26</sup> W ramach organizacji Gehlena największe doświadczenie w wywiadzie przeciwko Czechosłowacji miał były funkcjonariusz SS, a także naczelnik sztabu gen. Franka w Pradze – Puchta. Dla Gehlena pracował Kransky, który wyjechał z Czechosłowacji do Niemiec Zachodnich w 1948 r. W 1953 r. policja zachodnioniemiecka aresztowała go pod zarzutem przemytu towarów. Wykorzystując ten pretekst, wywiad nakłonił go do współpracy. Inni czechosłowaccy obywatele, którzy przebywali w RFN, byli często werbowani przez reprezentantów ziomkostw. W 1951 r. obywatelka Czechosłowacji Maria Konigova była np. zwerbowana przez przedstawicieli Sudetendeutsche Landmanschaft. Niekiedy wywiad Gehlena wykorzystywał fakt współpracy niektórych osób z gestapo w okresie wojny. Wśród pracowników organizacji Gehlena był Czech Friedrich Friedel pochodzący z Brna, w okresie okupacji agent gestapo. Współpracujący podczas wojny z Niemcami na terenie Hradca Kralowe niejaki Czerwonka po wojnie (w 1951 r.) był szantażowany i zmuszony do współpracy przez ludzi Gehlena. W 1954 r. w Czechosłowacji zlikwidowano siatkę szpiegowską, którą zorganizowali Niemcy pochodzący z Sudetów (AIPN, 01299/378, *Zachodnioniemieckie służby szpiegowskie* (tłum. z języka rosyjskiego), s. 20–25, 33–36).

przemysł zbrojeniowy, transport morski, zdobywanie dokumentów tożsamości wydawanych w krajach socjalistycznych. W Kolonii istniała instytucja wywiadowcza działająca także na obszarze Polski, występująca pod nazwą Zarząd Mienia Państwowego (Bundesvermögenverwaltung).

Przedsięwzięcia wywiadowcze realizowano w kilku pomniejszych instytucjach. W Bad-Reichenhall znajdowała się np. komórka wywiadu zachodnioniemieckiego przeciwko Węgrom i Rumunii<sup>27</sup>. W Augsburgu<sup>28</sup> rząd RFN utworzył centralę wywiadowczą zajmującą się wywiadem przeciwko NRD i wywiadem w dziedzinie broni atomowej. W krajach związkowych istniały przedstawicielstwa BND, które składały raporty do centrali.

Do instytucji współpracujących z wywiadem RFN należał działający w Düsseldorfie Urząd dla Bezpaństwowców. Jego kierownictwo współpracowało z Urzędem Ochrony Konstytucji. Z BND współdziałał także Związek Uciekinierów Politycznych ze Wschodu (Verenigung Politischer Ostflüchtlinge – VPO).

Gehlen miał wpływ na obsadę większości urzędów i instytucji związanych z wywiadem (np. w Urzędzie Ochrony Konstytucji mógł inspirować politykę kadrową w wyniku nominacji na stanowisko szefa BFV płk. Alberta Radkego, swojego współpracownika z czasów wojny). W ukształtowanej po 1950 r. trialistycznej strukturze wywiadu niemieckiego był więc osobą dominującą<sup>29</sup>.

Owa struktura przedstawiała się następująco:

<b>Nazwa instytucji</b>	Federalna Służba Wywiadowcza (Bundesnachrichtendienst – BND)	Wojskowa Służba Kontrwywiadu/ Ochrony (Militärischer Abschirmdienst – MAD)	Urząd Ochrony Konstytucji (Bundesamt für Verfassungsschutz – BFV)
<b>Data utworzenia</b>	1 kwietnia 1956 r.	16 lutego 1956 r.	7 listopada 1950 r.
<b>Zadania</b>	kontynuatorka zadań organizacji Gehlena, kierowana przez niego do 1968 r.	bezpieczeństwo i kontrwywiad w siłach zbrojnych	była rozbudowanym aparatem kontrwywiadu

Od 1952 r. rozważano różne koncepcje wykorzystania organizacji Gehlena. Pojawiały się plany włączenia jej do Ministerstwa Obrony, a nawet przekształcenia w wiodącą instytucję wywiadowczą w Niemczech – jak CIA w Stanach Zjednoczonych. W kwietniu 1955 r. CIA zaprzestała finansowania organizacji Gehlena. Do dyskusji

<sup>27</sup> AIPN Kr, 0179/1626, *Wywiad NRF*, Warszawa 1961, s. 7–8.

<sup>28</sup> Urząd Ochrony Konstytucji filia w Augsburgu, jak wynika z rozpracowania polskiego wywiadu, była obsadzona przez przedwojennych funkcjonariuszy Abwehry. Ośrodkiem tym kierował Gebuert Goytd. Funkcjonariuszami Abwehry byli Müller oraz Rudolf Röder „Grell”, podczas wojny szef SD w Bydgoszczy.

<sup>29</sup> F. Bielak, *Wywiad RFN. Modelowy przykład organizacji i działania wywiadów (1945–1980)*, Warszawa 1982, s. 75.

o jej przyszłości włączyły się partie polityczne i Bundestag. Kluczowe decyzje zapadły 11 lipca 1955 r.

W 1956 r. w czasie przekształceń organizacja Gehlena działała pod nazwą Federalna Służba Wywiadowcza i podlegała urzędowi kanclerskiemu. Po utworzeniu BND instytucją tą kierował Gehlen i jego ludzie. Zastępcami szefa byli generałowie (w okresie wojny byli pułkownikami) Hans Heinrich Worgitzky oraz Horst Wendland.

W skład BND wchodziły cztery departamenty: techniczny, administracyjny, informacyjny (studiów i analiz) oraz wywiadowczy (rozpoznania). Wśród referatów najważniejszą rolę odgrywał zajmujący się sprawami Czechosłowacji, ZSRS i PRL.

Dopóki organizacja Gehlena była pod kuratelą CIA, zakres jej zainteresowań ograniczano do bloku wschodniego, aby nie dublować przedsięwzięć z CIA. Po przekształceniu w BND powstały referaty obejmujące zainteresowaniem także inne kraje i rejony świata<sup>30</sup>. Wywiad ukierunkowany na blok wschodni działał w organizacji Gehlena pod kryptonimem „Tiefe” (Głębia). Kraje zależne od ZSRS były traktowane jako przedpole wywiadu przeciwko Krajowi Rad. Zadanie to oceniano jako niezwykle trudne, dużą wagę przykładano więc do pozyskiwania agentów spośród administracji sowieckiej w krajach satelickich.

W Austrii wywiad zachodnioniemiecki działał pod kryptonimem „Taube”. Jego organizatorem był dawny niemiecki pułkownik, dowódca armii Süd-Ost na Bałkanach Joseph Urban. Przed 1939 r. Urban był oficerem armii czechosłowackiej. Komórka „Taube” powstała po podziale Austrii na strefy okupacyjne w 1945 r. Jej siedzibą był Linz. Wywiad zachodnioniemiecki w Austrii był ukierunkowany operacyjnie na Czechosłowację i Węgry. Pod koniec lat pięćdziesiątych struktury „Tuabe” zostały podporządkowane nowo powstałemu wywiadowi RFN. Warto zaznaczyć, iż grupa ta była ściśle powiązana z szefem CIC w Wiedniu – Bauerem.

Pod koniec 1952 r. do Wiednia przybył z RFN niejaki Freschel, który zorganizował siatkę agenturalną mającą przygotowywać kanały łączności w Czechosłowacji. Po wykonaniu zadania powierzył nadzór nad łącznością Jarosławowi Lukasowi. W Czechosłowacji powstała w 1954 r. siatka szpiegowska założona przez Niemca sudeckiego Libela<sup>31</sup>. Rok później władze w Pradze zlikwidowały siatkę szefa Abwehry na Słowacji w okresie wojny – Selmayra. Jego rezydentem w Pradze był niejaki Gouszka, którego władze czeskie aresztowały i dzięki temu ustaliły pozostałych członków grupy.

Oddzielną instytucją istniejącą od października 1950 r., podlegającą Federalnemu Urzędowi Kanclerza, był tzw. Urząd Blanka. Jego zadaniem było uchronienie armii niemieckiej przed zagrożeniem ze strony obcych wywiadów. Od powstania tej struktury na jej czele stał Heine Friedrich, były dowódca pułku SS „Brandenburg”. Posiadał on niewielu funkcjonariuszy w porównaniu z innymi organami wywiadu<sup>32</sup>. Urząd ten,

<sup>30</sup> AIPN, 011243/77/1, *Struktura i organizacja BND*, s. 60–70

<sup>31</sup> AIPN, 01299/738, s. 33–38.

<sup>32</sup> AIPN, 01299/378, *Zachodnioniemieckie służby szpiegowskie...*, s. 65–70.

organizowany od podstaw przez Theodora Blanka, stał się w przyszłości załącznikiem Ministerstwa Obrony RFN.

W czerwcu 1955 r., gdy utworzono Ministerstwo Obrony RFN, powołano w nim Wojskową Służbę Kontrwywiadu/Ochrony (Militärischer Abschirmdienst – MAD). Kierownictwo tej struktury objął Josef Selmayr, były oficer Abwehry – w czasie wojny współpracownik Gehlena w oddziale Obce Armie Wschód<sup>33</sup>. Można więc zasadnie stwierdzić, że po wojnie trzon organizacji Gehlena stanowili oficerowie OOA „Wschód” i „Zachód”, a także funkcjonariusze Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy.

Wymiana kadr następowała po 1956 r. wraz z przyrostem liczby pracowników etatowych (w 1959 r. było ich już 1,5 tys., zaś kiedy Gehlen w 1968 r. przestał być szefem BND – funkcjonariuszy było już 4 tys., a w latach osiemdziesiątych pracowało w BND 10 generałów i 50 pułkowników). Nabór kadr był w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych skomplikowany – wykluczano np. osoby posiadające rodziny w NRD<sup>34</sup>.

W pracy z agentami BND wykorzystywała w latach czterdziestych i pięćdziesiątych osoby, które wyjechały do Niemiec Zachodnich w ramach łączenia rodzin. Według danych polskiego wywiadu z Polski do RFN w latach 1956–1959 wyemigrowało około 200 tys. osób. Tylko w 1959 r. na ogólną liczbą 26,8 tys. wyjeżdżających do krajów kapitalistycznych do RFN trafiło 13,4 tys. osób z Polski (w 1960 r. było to odpowiednio 22 tys. oraz 6 tys.). Wywiad zachodnioniemiecki wykorzystywał także wyjazdy krótkoterminowe, podczas których część przybyszów była przesłuchiwana, a niektórzy podejmowali współpracę. Poniższa tabela, opracowana na podstawie materiałów wywiadu PRL, przedstawia przepływ osób pomiędzy PRL a RFN w latach 1959–1960<sup>35</sup>.

Charakter/cel podróży	1959		1960	
	ogółem*	do RFN	ogółem	do RFN
Wyjazdy służbowe**	14 391	1 508	14 898	1 155
Wyjazdy prywatne czasowe	23 134	10 051	19 967	5 909
Turystyka zbiorowa	4 831	96	5 786	55
Ogółem	42 356	11 655	40 651	7 119

\*\* – łącznie z wyjazdami reprezentacji sportowych; \* – łącznie do krajów kapitalistycznych

Wyjazdy czasowe do RFN nasiliły się w latach 1957–1958. Poniższe zestawienie wykazuje, jaki wpływ na ruch graniczny miały przemiany polityczne w Polsce jesienią 1956 r. W takich okolicznościach zwerbowany został pochodzący z woj. opolskiego, przebywający w odwiedzinach u matki, Gerhard Gieroń. Pod podobnymi zarzutami

<sup>33</sup> *Bonns dritter Geheimdienst*, „Süddeutsch Zeitung”, 10 III 1960.

<sup>34</sup> T. Walde, *Die Rolle der Geheimen Nachrichtendienste im Regierungssystem der Bundesrepublik Deutschland*, München 1971, s. 92–95.

<sup>35</sup> AIPN Kr, 0179/1626, „Wywiad NRF”..., s. 10–11.

polskie władze aresztowały w 1960 r. Helmuta Schemenwitza, który wracając od rodziny z Niemiec Zachodnich, przewoził instrukcje szpiegowskie do Polski. Ogólne dane polskiego wywiadu wskazują, że spośród agentów obcego wywiadu w latach 1958–1960 aż 80 proc. stanowili agenci zwerbowani w Niemczech Zachodnich.

### Wyjazdy z Polski do RFN na pobyt czasowy

Rok	Liczba udających się na pobyt czasowy do RFN
1955	63
1956	2901
1957	28 000
1958	24 000

Standardowe pytania kierowane do osób, które przybyły do RFN na pobyt czasowy, dotyczyły ich służby wojskowej w Polsce, uzbrojenia polskiej armii i stacjonujących w Polsce sił sowieckich. Osoby pracujące w firmach niemieckich były wypytywane o sprzęt zakupiony w RFN i jego eksploatację w Polsce. Odnotowano także przypadki indagowania polskich studentów, od których pozyskiwano informacje o nastrojach społecznych. Przebywający na studiach w Niemczech Marian Rakoczy był przesłuchiwany przez funkcjonariusza Międzynarodowej Organizacji ds. Uchodźców (pytania dotyczyły głównie poziomu życia studentów polskich). Poproszono go także o napisanie referatu na temat szkolnictwa w PRL. Wielokrotnie odnotowano, że polscy studenci byli przesłuchiwani przez działaczy Zjednoczonego Komitetu Korporacji Studenckich w RFN (ASTA).

W 1960 r. władze polskie aresztowały Erwina Kunerta, który przebywał w RFN w odwiedzinach u rodziny. Kunert został wytypowany przez funkcjonariusza BND, który w 1959 r. przebywał w Polsce jako reprezentant firmy sprzedającej maszyny montowane potem w Świdnicy. Kunert miał dostarczać informacji na temat wojsk sowieckich na Dolnym Śląsku<sup>36</sup>.

### Przyjazdy obywateli RFN do Polski w drugiej połowie lat pięćdziesiątych (w tys. osób)

Rok	1956	1957	1958	1959
Ogólna liczba cudzoziemców z krajów kapitalistycznych przyjeżdżających do Polski	34 914	41 508	46 394	54 014
W tym obywatele RFN (do Polski)	16 382	13 192	10 584	11 372

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 46

W 1968 r. doszło do zmian w kierownictwie zachodnioniemieckiego wywiadu. Funkcję szefa BND po Gehlenie objął gen. Gerhard Wessel<sup>37</sup>, który rozpoczął karierę w wywiadzie od wizyty w USA w czerwcu 1945 r. Po powrocie do Niemiec Wessel na polecenie Gehlena (1952) zajął się tworzeniem wywiadu wojskowego (Militärischer Abschirmdienst) przy bońskim Ministerstwie Obrony i był jego szefem w latach 1955–1962. Od kwietnia 1963 r. Wessel został przedstawicielem RFN przy Komitecie Wojskowym NATO w Waszyngtonie, a od sierpnia 1967 r., tj. od spotkania z kanclerzem Kissingerem i szefem CIA Richardem Helmsem, stało się jasne, że otrzymał poparcie władz amerykańskich na objęcie kierownictwa BND<sup>38</sup>.

Równocześnie z rozszadami personalnymi nastąpiły reformy w zarządzie wywiadu<sup>39</sup>. W 1963 r. doszło w BFV do afery związanej z nielegalnymi podsłuchami. Wówczas też powołano tzw. referat do zadań specjalnych (Referat für Zentrale Fachfragen), który opracowywał zagadnienia prawne i koordynował prace poszczególnych departamentów BFV.

W latach 1968–1970 zaplanowano szybką komputeryzację instytucji wywiadowczych oraz wprowadzenie do baz danych materiałów archiwalnych. W listopadzie 1968 r. zebrała się komisja parlamentarna ds. nieprawidłowości w BND. W maju 1969 r. Bundestag poddał analizie wyniki jej prac. Komisja zajęła się samobójstwami w zachodnioniemieckim wywiadzie, w tym samobójstwem admirała Lüdkego (komisja skrytykowała wywiad wojskowy za bagatelizowanie tej sprawy).

Aby uniknąć błędów w przyszłości, ustalono, że instrukcje dla wszystkich służb będą jednolite, a priorytet w sprawach kontrwywiadowczych miał otrzymać Związkowy Urząd Ochrony Konstytucji (Bundesamt für Verfassungsschutz – BFV)<sup>40</sup>. Urząd zajmował się ograniczaniem wpływów Komunistycznej Partii Niemiec, a także dywersją ideologiczną i wywiadem w państwach socjalistycznych. Na jego czele od grudnia 1950 r. stał dr Otto John, który w lipcu 1944 r. przez Hiszpanię trafił do Anglii<sup>41</sup>. Po wojnie był wykorzystywany przez Brytyjczyków do rozpracowywania niemieckich jeńców wojennych.

<sup>37</sup> Gerhard Wessel urodził się 24 XII 1913 r. w Neumünster. Od 1942 r. rzeczoznawca ds. Armii Czerwonej. Pod koniec wojny mianowany zastępcą Gehlena.

<sup>38</sup> AIPN, 1585/3856, „Biuletyn Informacyjny MSW” 1968, s. 7–8.

<sup>39</sup> Zmiany te dotyczyły przestarzałej struktury wywiadu, autorytaryzmu w kontaktach wewnątrz BND, a także niekompetencji i wpadek, takich jak afera Heinza Felde w 1961 r. Felde był agentem sowieckim działającym w BND na stanowisku szefa referatu kontrwywiadowczego. Mając dostęp do ściśle tajnych dokumentów, wydał 96 pracowników BND, przekazał 20 taśm z nagraniami oraz dużą ilość dokumentów. Jego działalność wykryto w listopadzie 1961 r. (F. Bielak, *Wywiad...*, s. 78–79).

<sup>40</sup> AIPN, 1585/3857, „Biuletyn Informacyjny MSW” 1969, s. 8–11.

<sup>41</sup> Należał do spiskowców na życie Hitlera latem 1944 r. Był przeciwnikiem wpływów wojskowych kół w wywiadzie, a jednocześnie wrogiem komunizmu i faszyzmu. Dr. Johna wspierali jego zastępcy: Richard Gerken oraz Rudolf Merz. Ten pierwszy doprowadził do tego, że do BFV wróciło wielu pracowników wywiadu III Rzeszy.

Związkowy Urząd Ochrony Konstytucji podlegał bezpośrednio Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i współpracował z Urzędem ds. Uchodźców oraz Grupą do Walki z Nieludzkością (Kampfgruppe gegen Unmenschlichkeit – KGU). BFV dzielił się na trzy główne pionki: Służbę Kontrwywiadowczą (Abwehrdienst), Służbę Ochrony Konstytucji (Verfassungsschutzdienst) oraz Służbę Wywiadowczą (Operationsdienst).

Grupę do Walki z Nieludzkością założyli dwóch oficerów wywiadu amerykańskiego CIC oraz dwóch członków SPD – Hildebrandt i socjaldemokrata Ernest Tillich. Organizacja mieściła się w Berlinie Zachodnim przy Kurfursterdamm Str. 106. Posiadała sześć filii na terenie NRD. Szefem KGU na początku lat pięćdziesiątych był Willi Brandt.

Władze polskie aresztowały agenta Joachima Schaaka, który od 1951 r. współpracował z BFV. Przed opuszczeniem Polski Schaak stworzył lokalną grupę antypaństwową występującą pod nazwą Mazurskie Siły Wyzwoleńcze. W 1952 r. Schaak został przedstawiony szefowi BFV w Berlinie Ernstowi Tillichowi. Po przeszkoleniu został przerzucony za granicę na Odrze.

Marian Szymczak, aresztowany pod zarzutem szpiegostwa w lipcu 1953 r., podczas przesłuchania wyjawiał, iż wzdłuż granicy na Odrze i Nysie zorganizowano dwa punkty przerzutowe, przez które przedostawali się do Polski agenci wywiadu RFN. Jeden z nich funkcjonował w rejonie Szczecina, wykorzystując okoliczność, że pomiędzy Szczecinem a terytorium NRD kursowała ciężarówka wożąca pracowników sklepu wolnocłowego. Drugi punkt przerzutowy działał w rejonie Bogatyni dzięki Niemcom z NRD zatrudnionym w kopalni. Fala aresztowań ludzi pracujących dla organizacji Gehlena w NRD i w Polsce nastąpiła na przełomie lat 1953 i 1954.

Kolejną grupą zorganizowaną na terytorium Niemiec za wiedzą wywiadu amerykańskiego był Związek Młodzieży Niemieckiej (Bund Deutscher Jugend – BDJ). BDJ działał po kryptonimem Służba Techniczna. Jej celem – zdaniem funkcjonariuszy polskiego wywiadu – było przeciwdziałanie ruchowi komunistycznemu w Zachodnich Niemczech. BDJ była powiązana z Kampfgruppe gegen Unmenschlichkeit oraz z organizacją występującą pod nazwą Deutscher Heimatschutz<sup>42</sup>. Kierownikiem Służby Technicznej był Gerhard Peters.

Działania wywiadowcze wiązano także z akcjami ankietowymi, jakie organizowały powstałe na Zachodzie rozmaite instytuty wschodnie, które zajmowały się zbieraniem informacji o rozwoju państw komunistycznych. Zdaniem władz polskich akcja ankietowa RWE objęła w 1966 r. aż 1675 osób z Polski. Do instytucji, które zajmowały się ankietowaniem, należało wiedeńskie biuro Intora-Absatz und Marktforschung prowadzone przez Austriaka Helmuta Aignera. Poza pytaniami o zasięg RWE usiłowano poznać sytuację gospodarczą w Polsce. Jak szacowano, filie RWE w różnych stolicach Europy uzyskały około 2 tys. pisemnych informacji od osób ankietowanych.

---

<sup>42</sup> AIPN Kr, 0179/708, *Informacja o wywiadzie zachodnioniemieckim...*, t. 1, s. 19–20.



Zbierane przez RWE dane miały służyć do przygotowywania sprawozdań dla ośrodków wywiadu<sup>43</sup>.

Przy pozyskiwaniu współpracowników z krajów socjalistycznych kontrwywiad RFN uciekał się często w latach sześćdziesiątych do par. 153 kodeksu karnego. Na tej podstawie można było zaprzestać ścigania podejrzanego, jeśli ten wyraził chęć współpracy z organami bezpieczeństwa Zachodnich Niemiec. Istota tego paragrafu polegała na tym, iż karę można było złagodzić bądź darować, o ile podejrzany przyczynił się do zapobieżenia zagrożeniu federacji lub poszczególnego landu.

Pod wpływem wywiadu zachodnioniemieckiego pozostawał Związek Uciekinierów Politycznych ze Wschodu (Verienigung Politischer Ostflüchtlinge). Jego siedziba znajdowała się w Berlinie przy Hohenzollerndamm 81. Głównym zadaniem VPO było wyszukiwanie uchodźców i oferowanie współpracy tym, którzy mieli dostęp do cennych danych politycznych i wojskowych.

W 1959 r. władze polskie otrzymały dane agentów niemieckiego pochodzenia, którzy pracowali dla wywiadu zachodnioniemieckiego, a w latach pięćdziesiątych przeszli na stronę wywiadu NRD. Byli wśród nich: Ernst Schwarzwäller (poprzednio pracował w organizacji Gehlena, a potem osiedlił się w NRD), Erwin Zeske (etatowy pracownik wywiadu amerykańskiego we Frankfurcie nad Menem), Willi Scheibe (żołnierz Wehrmachtu, który w 1946 r. wrócił do Niemiec z obozu jenieckiego, zatrudniony w komórce wywiadu brytyjskiego w Berlinie Zachodnim).

Tylko w 1966 r. wywiady państw socjalistycznych przeprowadziły 800 prób werbunku agentów na terenie RFN. Z liczby tej 45 proc. branych pod uwagę podjęło współpracę, a 30 proc. zgodziło się na współpracę, lecz nie wykonywało powierzonych zadań. W tym samym roku spośród ujawnionych agentów państw socjalistycznych na obszarze RFN 35 proc. zdemaskowano na podstawie danych pochodzących od informatorów, 25 proc. ujawniło się i przyznało do winy, a 24 proc. zdekonspirowała zachodnioniemiecka policja<sup>44</sup>.

W RFN działało kilka komórek CIA, m.in. we Frankfurcie, Monachium, Hamburgu i Berlinie Zachodnim. Najstarsza była komórka we Frankfurcie, która działała od 1949 r., wówczas pod nazwą Dowództwo Oddziałów Armijnych – od 1958 r. zmieniła nazwę na „Składowa Grupa 7997”. Wywiad PRL doszedł do wniosku, że komórka CIA z Frankfurtu interesowała się pozyskiwaniem do współpracy studentów slawistyki z Uniwersytetu w Heidelbergu. Niektórych wysyłano z powierzonymi zadaniami do krajów bloku wschodniego<sup>45</sup>.

<sup>43</sup> AIPN, 1585/3857, „Biuletyn Informacyjny MSW” 1969, s. 2–3.

<sup>44</sup> AIPN, 1585/3857, *Niektóre elementy działalności zachodnioniemieckiego kontrwywiadu*, „Biuletyn Informacyjny MSW” 1969, s. 72–73.

<sup>45</sup> AIPN, 1585/3856, *Organ CIA we Frankfurcie nad Menem*, „Biuletyn Informacyjny MSW” 1968, s. 35–38.

W listopadzie 1968 r. w RFN weszła w życie ustawa, na podstawie której władze centralne i władze landów uzyskały większe możliwości wykorzystania podsłuchu telefonicznego i korespondencji obywateli Niemiec Zachodnich. Wzmocnieniu uległy kompetencje BND, co zostało poruszone w „Rheinische Post” w pierwszych dniach listopada przez redaktora Joachima Sobotę.

Planowano powiększenie liczebności zachodnioniemieckiego wywiadu, służby granicznej (z 15 do 20 tys. osób) oraz zwiększenie ich możliwości technicznych. W listopadzie 1968 r. odbyła się narada sekretarzy stanu RFN, na której powstał obszerny dokument na temat zwiększenia stanu osobowego oraz reorganizacji struktur i kompetencji kilku organów, którym podlegały dotąd sprawy bezpieczeństwa narodowego (np. Sicherheitsgruppen, Urząd Ochrony Konstytucji oraz Wojskowa Służba Wywiadowcza). Wytycznymi zawartymi w dokumencie zajęła się pięciosobowa komisja, w skład której wchodziłi reprezentanci wielu kierunków politycznych republiki. W latach 1956–1966 liczba funkcjonariuszy BND wzrosła około dwuipółkrotnie. Jeżeli wydatki na wywiad zachodnioniemiecki w 1956 r. przyjąć za 100, to dziesięć lat później liczba ta wzrosła do 295, a pod koniec lat sześćdziesiątych indeks nakładów osiągnął 430<sup>46</sup>.

Komórka Military Intelligence działająca we Frankfurcie dążyła do pozyskiwania agentów spośród przybywających zza żelaznej kurtyny zbiegów, część z nich rekrutowała się z obozu dla uchodźców Valka pod Norymbergą<sup>47</sup>. Zwerbowani przechodzili przeszkolenie szpiegowskie w Oberursel koło Norymbergi. Następnie trafiali do działających w Berlinie Zachodnim (w dzielnicy Dahlen) filii Military Intelligence i stamtąd przedostawali się nielegalnie przez granicę.

Kontrwywiad amerykański mieścił się w Berlinie w dzielnicy Zehlendorf i podlegał 66 grupie CIC na Berlin Zachodni. Placówka zajmowała się wywiadem gospodarczym i politycznym w krajach socjalistycznych. W jednostce pracowało dwóch Amerykanów – Baxter i Dreiser – oraz niemiecka sekretarka. Kolejna placówka Military Intelligence mieściła się w Berlinie Zachodnim przy Gary Str. Na jej czele stał Amerykanin kpt. Walter. W Norymberdze miała siedzibę tzw. Lotnicza Służba Wywiadowcza (Air Intelligence Service – AIS). Podobnie jak inne werbowała ona agentów spośród uchodźców zza żelaznej kurtyny. Współpracownikami tej komórki byli dwaj Polacy, którzy od wojny przebywali na Zachodzie – Suworowski i Delewski oraz mieszkaniec Berlina Herman Wache.

7 lipca 1965 r. szef zachodnioniemieckiego MSW Schroeder w wystąpieniu telewizyjnym miał zaapelować do zwerbowanych przez kraje socjalistyczne agentów o ujawnienie się. Z drugiej strony wywiad zachodnioniemiecki od połowy lat sześć-

<sup>46</sup> AIPN Kr, 0179/166, t. 1, Z. Więckiewicz, *Wywiad imperialistyczny*, Warszawa 1970.

<sup>47</sup> Obóz Valka podlegał bawarskiej filii Urzędu Ochrony Konstytucji. Do 1957 r. kierownikiem tej placówki był Wolfgang Menzel, a po nim wywodzący się z rejonu Sudetów Franz Schäfer. Zadaniem funkcjonariuszy tego obozu był werbunek uciekinierów z Europy Środkowej.

dziesiątych próbował zaktywizować funkcjonujące od 1954 r. w RFN Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarzmionych (ACEN). Władze bońskie zmierzały do reaktywowania tych grup, co zostało poparte przez CDU i CSU. Przedstawiciele polskiej emigracji uchylali się od jawnych deklaracji, bowiem rozmowy z przywódcami ACEN zainicjowały związki przesiedleńców. Jak wynikało z meldunków polskich służb specjalnych, polscy emigranci nie byli zainteresowani współpracą z ACEN<sup>48</sup>.

Działający w Monachium ośrodek wywiadu USA (GI-2) prowadził przesłuchania uchodźców z krajów socjalistycznych. W latach siedemdziesiątych kierował nim Wagner. Sprawami polskimi zajmował się W.L. Kempner. Ośrodek ten zbierał dane o Polakach z obozów dla uchodźców we Włoszech, Austrii i RFN (Zirndorf). Przeprowadzano tam rozmowy z uchodźcami z Polski i istniała komórka, która umożliwiała podjęcie pracy na Zachodzie (jednym z uchodźców były Henryk Olsienkiewicz, pracownik MHZ, który od 1960 r. przebywał na Zachodzie; jego syn pracował jako spiker w RWE). Jeden budynek wspomnianego ośrodka mieścił się przy Traunsteinerstrasse 1-9, drugi zaś przy Sinterstrasse 42. Drugi lokal był wykorzystywany do przesłuchań, ale także jako hotel dla uchodźców.

Ośrodek przy Traunsteinerstrasse współpracował z monachijską filią CIA, której szefem był Di Ambrosio. Przy Sinterstrasse 42 mieścił się tzw. Allied Forces Coordinating Committee. Jego personel stanowiło dziesięciu żołnierzy zajmujących się zbieraniem sprawozdań i zakładaniem kart osobom przesłuchiwanym. Szefem ośrodka przy Sinterstrasse 42 był Amerykanin – uciekinier z Rosji Henry Bitte, znający kilka języków wschodnioeuropejskich.

Informacje o zainteresowaniu polskimi obiektami wojskowymi (np. lotnisko w Szymanach i stacja radarowa w Lipowcu) dobiegały już w połowie lat sześćdziesiątych z obozu dla uchodźców we Frydland w zachodnich Niemczech. Dane te przekazała jedna z osób, które przewinęły się przez obóz (jej krewny był funkcjonariuszem MO). Na początku lat sześćdziesiątych agentura zachodnioniemiecka w Polsce była usytuowana w woj. opolskim, katowickim i olsztyńskim. Ponadto wywiad RFN na dużą skalę wykorzystywał w owych czasach kupców i handlowców przybywających do Polski w interesach. Penetrację ziem polskich ułatwiały wyjazdy w ramach łączenia rodzin, pozostanie w Polsce części autochtonów i utrzymywanie kontaktów z nimi przez osoby z Niemiec.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych wywiad zachodnioniemiecki zainteresowany był transportem kolejowym pomiędzy ZSRS a NRD. Ponadto zbierano informacje na temat jednostek LWP i Armii Czerwonej w Polsce i ich dyslokacji. Wśród ujawnionej w Polsce agentury BND były dwie kategorie informatorów. Część z nich pracowała lub miała możliwość zbierania danych tylko na temat jednego obiektu. Dotyczyły one

---

<sup>48</sup> AIPN, 1585/4210, Zagadnienia pracy operacyjnej (1965), s. 8.

głównie przepustowości dróg oraz kolejowych przejść granicznych. Do drugiej grupy należały osoby, które miały dostęp do informacji o wielu obiektach<sup>49</sup>.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wywiad PRL zajmował się działalnością Kirchendienst Ost na Pomorzu Zachodnim. W związku z tą sprawą aresztowany został w marcu 1967 r. Alfred Kipper. W toku śledztwa udowodniono Kipperowi, że utrzymywał kontakt ze wspomnianą organizacją, która wspierała finansowo struktury kościelne i obiekty Kościoła ewangelickiego na Pomorzu Zachodnim. Kipper został aresztowany pod zarzutem niedopełnienia obowiązków fiskalnych. Pod identycznym zarzutem aresztowano w czerwcu 1967 r. Eugena Scharbatke, obywatela RFN, który do końca lat pięćdziesiątych mieszkał w Polsce i współpracował z Kirchendienst Ost oraz z Deutsches Evangelisches Hilfswerk<sup>50</sup>. Sprawa nabrała charakteru wywiadowczego, kiedy władze polskie powiązały z Kipperem i Scharbatke obywateli szwedzkich, m.in. konsula Szwecji w Szczecinie Daniela Cederberga. W toku dochodzenia uzyskano informacje na temat kulis działalności Kirchendienst Ost tak w Instytucie Zachodnim w Szczecinie, jak też od organów wywiadu NRD.

Działalność Kippera i Scharbatke oraz program Kirchendienst Ost utożsamiano z aktywnością rewizjonistyczną części zachodnioniemieckich kół politycznych. Podstawowym zarzutem był nielegalny kolportaż rewizjonistycznych wydawnictw. Scharbatke, podejmując w 1958 r. pracę dla wywiadu zachodnioniemieckiego, przekreślił swoje dotychczasowe zaangażowanie w życie polityczne Polski (zrezygnował z pełnionych w Polsce funkcji samorządowych i politycznych 2 lata przed upływem jego kadencji). Był on lokalnym działaczem Stronnictwa Demokratycznego w Sławnie, szefem Izby Rzemieślniczej w Koszalinie oraz radnym koszalińskiej WRN. Wszelkie pokwitowania i dokumenty, które mogły dostać się w ręce władz polskich, trafiały ze Szczecina i Koszalina za granicę pocztą dyplomatyczną konsulatu szwedzkiego w Szczecinie.

Ważnym zarzutem wobec Kippera i Scharbatke było to, że nie podlegali oni władzom Kościoła ewangelickiego w Polsce, ale ewangelikom z Berlina Zachodniego, chociaż w 1960 r. Naczelna Rada Kościołów w Polsce odrzuciła możliwość współpracy pomiędzy Kościołami ewangelickimi w Polsce i innych krajach. Oskarżeni, wiedząc o tej decyzji, nie podporządkowali się zakazowi. Udowodniono też, że oskarżeni posługiwali się w swojej działalności obcą walutą i przyjmowali wynagrodzenie.

<sup>49</sup> AIPN Kr 0179/1365, *Działalność wywiadu NRF przeciwko Polsce*, Warszawa 1966, s. 4–6.

<sup>50</sup> Organizacja ta powstała tuż po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. Jej siedzibą był Stuttgart. Misją organizacji była pomoc uchodźcom niemieckiego pochodzenia z Pomorza, Śląska i Prus Wschodnich. Na jej czele stał Eugen Gerstenmaier. W sierpniu 1945 r. z inicjatywy Gerstenmaiera i Ottona Dibeliusa założono Kirchendienst Ost. Przy Deutsches Evangelisches Hilfswerk powołane zostały tzw. komitety pomocy oferujące wsparcie ludności wyznania ewangelickiego zamieszkałej w Polsce (AIPN Kr, 0179/107, t. 1, D. Bartoszewicz-Baj, W. Rossa, B. Wojciechowski, *Organizacja pracy śledczej i operacyjnej w sprawie Alfreda Kippera i Eugena Scharbatke*, Warszawa 1970, s. 20–30).

Proces ludzi związanych z Kirchendienst Ost był traktowany przez władze polskie jako dyskredytacja ośrodków rewizjonistycznych w RFN i współpracujących z nimi ziomkostw. Przedstawiono szereg dowodów kolportażu nielegalnych druków podkreślających „tymczasowość” powojennych granic i propagujących wśród ludności niemieckiej na Ziemiach Odzyskanych konieczność „wytrwania pod tymczasową administracją polską”. W trakcie postępowania udowodniono, że Kipper podczas pobytu w Niemczech Zachodnich w 1957 r. omawiał sytuację Kościoła ewangelickiego w Polsce, a także przyjął pieniądze na pomoc w odrestaurowaniu świątyń i prowadzenie działalności duchownej. Kipper miał za zadanie typować działaczy ewangelickich z Pomorza Zachodniego, którzy otrzymywali doraźną pomoc od Kirchendienst Ost (ustalono listę 34 beneficjentów polskiego pochodzenia)<sup>51</sup>.

W śledztwie przytaczano opinię dr. Waldemara Gastparego, rektora Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, którego zdaniem w 1960 r. na posiedzeniu Naczelnej Rady Kościołów w Wapnicy (woj. zachodniopomorskie) zakazano utrzymywania bezpośrednich kontaktów z zagranicznymi ośrodkami religijnymi. Zdaniem polskich władz działalność Kirchendienst Ost wbrew temu zaleceniemu polegała na budowie duchowej wspólnoty ewangelików – mieszkańców Pomorza Zachodniego. Jak stwierdzono, Kipper pozostawał w bliskim kontakcie z byłym konsulem szwedzkim Cederbergiem oraz mieszkańcem Słupska, diakonem Ottonem Cybullą, który był jednym z informatorów.

\*\*\*

Zdaniem wicedyrektora Departamentu II MSW Bejma Niemcy były w porównaniu z wywiadem francuskim i angielskim w o wiele korzystniejszej sytuacji, posiadając w Polsce ogromne zaplecze (podobno w Hanowerze znajdowała się baza funkcjonariuszy Abwehry, SS, SA i volksdeutschów). Wicedyrektor Departamentu I MSW Z. Dybała stwierdził, że powodem niedostatecznych sukcesów w neutralizacji niemieckich przedsięwzięć wywiadowczych jest brak współdziałania pomiędzy Departamentem I i Departamentem II MSW. Zakładano także poszerzenie współpracy Wydziału III w Departamencie II oraz Wydziału V w Departamencie III. Wobec nieskuteczności pracy dotychczasowej agencji polskiej w RFN postanowiono zlecać określone zadania do wykonania osobom udającym się na staże naukowe i wyjazdy służbowe.

Dyrektor Departamentu III MSW Zbigniew Paszkowski ocenił rezultaty pracy wywiadu polskiego na odcinku niemieckim do 1962 r. jako znikome i prymitywne. Część agentów wyjechała na stałe do RFN w ramach łączenia rodzin. Polski wywiad posiadał w RFN jedynie siedmiu zwerbowanych agentów, w tym w 1961 r. zwerbował zaledwie trzech. Krytykowano znikome wykorzystanie polskiego uchodźstwa na

---

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 36–38.

terenie Niemiec, z czym doskonale radziła sobie strona niemiecka. Zakładano również pozyskiwanie Polaków pracujących dla innych wywiadów (np. amerykańskiego)<sup>52</sup>.

Pod koniec lat pięćdziesiątych wywiad polski próbował zwerbować do współpracy byłych dowódców lub funkcjonariuszy kompanii wartowniczych na terenie Niemiec. Do pozyskania wytypowano m.in. kpt. Wiktora Bukowskiego (ur. w 1913 r. w Bugaju, przed wojną ukończył szkołę artylerii) oraz Zdzisława Kinasiewicza (ur. w 1916 r. w Jarosławiu). Kinasiewicz był zaangażowany w działalność WiN na terenie powiatu jarosławskiego. W większości próby te zakończyły się odmową współpracy i podjęciem działań wobec zamieszkujących w Polsce członków rodzin wspomnianych osób. Propozycja współpracy z Wiktorem Bukowskim miała pozwolić na infiltrację kwatery XII 66 Europejskiej Grupy CIC. W tym celu w Polsce próbowano dokonać werbunku Aliny Dworańczyk utrzymującej kontakt korespondencyjny z Bukowskim.

Kolejną kategorią ludzi, których wywiad polski próbował zwerbować w latach sześćdziesiątych, byli uciekinierzy z Polski. Przykładem może być Henryk Poborc (ur. w 1923 r. w Spale). Po wojnie był milicjantem w Rawie Mazowieckiej, a w 1956 r. uzyskał zgodę na wyjazd do Niemiec. W 1957 r. zgłosił się jako uciekinier w obozie w Marienfelde. Oprócz tego przebywał w kilku innych obozach dla uchodźców, m.in. w obozie Valka. Jak wskazano w jednym z meldunków, Poborc był wyjątkowo przydatny na agenta. Był już zaaklimatyzowany, miał dokumenty zezwalające na pobyt w Zachodnich Niemczech i co więcej – znał od wewnątrz struktury organizacyjne obozów dla uchodźców<sup>53</sup>.

W latach siedemdziesiątych Urząd Ochrony Konstytucji wzmocnił wysiłki zmierzające do zwalczania wywiadów krajów socjalistycznych. Wiązało się to ze wzrostem liczby dyplomatów krajów bloku wschodniego w RFN (w 1975 r. było ich 1247, zaś rok później już 1386). Drugim powodem wzrostu aktywności była działalność w RFN grup terrorystycznych i anarchistycznych. 19 lipca 1976 r. aresztowano w Monachium obywatela polskiego, który próbował zwerbować pracownika RWE. Ogółem w 1976 r. wywiad zachodnioniemiecki aresztował sześciu agentów PRL i ZSRS oraz 33 agentów z NRD. Należy podkreślić, że trzynastu spośród nich działało na terytorium RFN od 10 lat i dłużej<sup>54</sup>.

Według raportu na temat działalności kontrwywiadu RFN z 1975 r. wśród werbowanych w Polsce agentów działających w Niemczech Zachodnich przeważały osoby starające się o przesiedlenie oraz wyjeżdżający prywatnie. Większość przesiedleńców już podczas pierwszych przesłuchań w obozach dla przesiedlonych wyjawiała uprzed-

<sup>52</sup> AIPN, 1585/97, Protokół posiedzenia Kolegium MSW ds. Bezpieczeństwa, 21 III 1962 r., k. 20–29.

<sup>53</sup> Werbunek siostry Henryka Poborca – Barbary Mielczarskiej nie był prostym zadaniem. Ona i jego matka pragnęły, by wrócił do kraju. Próbowano nawet wysłać Poborcowi album o obozie w Auschwitz (kilku jego krewnych zginęło tam w okresie wojny), ale działania te nie przyniosły efektu (AIPN, 00321/34, k. 57–58).

<sup>54</sup> AIPN, 01304/72, s. 2–5.

ni werbunek przez polskie służby. Wywiad polski w RFN szczególnie interesowali pracownicy RWE (na początku listopada 1975 r. aresztowano w Monachium dwóch Polaków pod zarzutem werbunku pracownika RWE)<sup>55</sup>.

Zwalczanie wywiadu zachodnioniemieckiego stało się okazją do podjęcia przez polskie organa kontrwywiadu wojskowego po raz pierwszy w dziejach polskich służb gry kontrwywiadowczej. Sprawa miała początek w 1960 r., kiedy jeden ze współpracowników Zarządu WSW Pomorskiego Okręgu Wojskowego wyjechał do RFN na 3 miesiące w celu odwiedzenia matki. W 1959 r. podczas odbywania służby wojskowej w LWP został przeszkolony z zadaniem wyjazdu i podjęcia współpracy z Bundesnachrichtendienst. Agent „Tadek” został prawidłowo wyselekcjonowany do tego zadania, gdyż jego matka przebywała od 1958 r. w RFN<sup>56</sup>. „Tadek” odbył służbę wojskową, a następnie pracował w porcie szczecińskim, wydawał się więc atrakcyjnym „nabytkiem” dla organów wywiadu niemieckiego. Po przeszkoleniu „Tadek” otrzymał zadania do realizacji, wśród których znalazły się: pozyskiwanie danych na temat jednostek wojskowych w garnizonie szczecińskim, personaliów oficerów, wyposażenia w sprzęt wojskowy oraz wizytacji MON. Jego aktywność przyczyniła się m.in. do aresztowania i skazania w 1973 r. agenta RFN Waltera Kaschny.

---

<sup>55</sup> AIPN, 01252/24, Sprawozdanie roczne z działalności kontrwywiadu RFN, k. 4–5.

<sup>56</sup> Po przybyciu do Niemiec i zgłoszeniu się na policję został przesłuchany, po czym zaproponowano mu współpracę z wywiadem RFN. Kiedy odbył przeszkolenie, uzyskał szereg zadań do realizacji dotyczących głównie spraw wojskowych i nastrojów społecznych w Polsce. Agent „Tadek” zaprzestał współpracy w 1966 r. (AIPN, 00432/65, k. 20–27).